

## Maciej Duda: O życiu i literaturze

(Brygida Helbig, „Inna od siebie” W.A.B. Warszawa 2016)

wtorek, 03 stycznia 2017

Za najnowszą książką Brygidy Helbig już ciągnie się legenda. Zupełnie jak za jej bohaterką/bohaterem. Maria Komornicka czy Piotr Włast, „*Inna od siebie*” czy „*Inny od samego siebie*”? Właściwie jaki tytuł nosi ta książka? Na okładce jedno, w prasie drugie. Trzeba prostować. Ironia losu, promocyjny zabieg czy potrzeba metafizyki? Trudno ocenić. Wydaje się, że w tym przypadku nieważna jest przyczyna. Ważniejszy pozostaje skutek, czyli recepcja notująca podwójność tytułu oraz próby autorskich sprostowań, a literatura zostaje w tle. Zupełnie jak z życiem i pisaniem Marii Komornickiej/Marii Lemańskiej/Piotra Własta.

Pisanie o Komornickiej jest kłopotliwe już na poziomie języka. Nie wiadomo, który zaimiek jest odpowiedni, nie wiadomo, jaki wybrać język. Możliwości jest sporo. Postać Komornickiej stawała się symbolem silnej kobiecości, idei feministycznych, rewolucyjnych, homoseksualności, transpłciowości, przemienienia. Wszystkie te oznaczenia nosiły w sobie silną potrzebę klasyfikacji oraz spojrzenia na młodopolską poetkę jak na dojrzały, w pełni świadomy podmiot. Ilu czytelników/czytelniczek, badaczy/badaczek, tyle konceptów interpretacyjnych. Także tych, które świadomej podmiotowości Włastowi odmówiły.

Helbig nie pierwsza i nie pierwszy raz zajęła się sprawą Marii Komornickiej. Sprawą właśnie, by nie napisać: przypadkiem. W pisaniu o Komornickiej kryje się bowiem pułapka. Większość badaczek i badaczy pragnęła i pragnie spełnić potrzebę, którą w listach opisali Komornicka i Włast – uruchomić pozostawione przez nią/niego myśli, zapisy, publikacje. Zaprezentować je potomnym, którzy mieli zrozumieć myśl wyprzedzającą epokę. Problem w tym, że z literatury wciąż ześlizgujemy się w egzystencję. Nie pisanie, a życie staje się głównym tematem badań twórczości młodopolskiej autorki. Co więcej, efektywniejszymi i chyba dla samych badaczek i badaczy ważniejszymi niż rozprawy literaturoznawcze stają się właśnie dramatyzowane (Izabela Filipiak) czy beletryzowane (Jerzy Sosnowski, Brygida Helbig) opisy życia Komornickiej. Podwójność – literaturoznawczego i literackiego – pisania o Komornickiej/Włacie sugerować może niemożliwość uchwycenia jej/go w jednym planie, w jednym języku. Jakby autorzy i autorki czytający Komornicką widzieli kilka żyć bohaterki i musieli wciąż na nowo opowiadać jej historię.

„*Inna od siebie*” nie przynosi rozstrzygnięcia, niczego nie zamyka i jednoznacznie nie odpowiada na pytania od lat stawiane w kontekście życia i literatury Komornickiej oraz Własta. I dobrze. Nie to jest jej zadaniem. Helbig od samego początku obecna jest w tekście „*Innej od siebie*”. To jej narracja. Nie udaje obiektywnej, ukrytej poza tekstem badaczki-twórczyni, która oddaje głos zmultiplikowanej bohaterce. Helbig mówi do czytelników w pierwszej osobie. Beletrystyczna narracja przekładana jest zapiskami, które ujawniają warsztat pisarki. Te współczesne metateksty stają się symetryczne względem wpisanych w strukturę „*Innej od siebie*” rodzinnych wspomnień o Komornickiej, jej listów oraz informacji zaczerpniętych z prac innych badaczy życia i twórczości poetki. W dyspozycji Helbig leży kilka wyraźnych scen, epizodów z życia Komornickiej, trochę wspomnień, listów i recepcja jej twórczości. Z tych fragmentów zbudowała konkretne sceny, a głowy bohaterów wypełniła myślami, czym uprawdopodobniła ich przeżycia. Nie da się ukryć, że pod piórem Helbig żywot Komornickiej nabrał pełnego literackiego wyrazu. Autorka „*Niebka*” doskonale włada szczegółem. By zbudować dany epizod i wprowadzić czytelnika/czytelniczkę w klimat epoki, czasem wystarczy jej tylko jedno słowo w ortograficznym zapisie zgodnym z XIX-wieczną wykładnią. W tym jednym określeniu oddaje to, czego wprost nie nazwały rodzinne

wspomnienia Komornickich. Innym razem kluczowa stanie się transpozycja baśniowej narracji, odszukanie archetypicznej sceny czy postaci, która rzuci światło na zachowanie bohaterki powołanej do życia przez Helbig. Tak zdefiniować można siłę i funkcję literatury. Tak opisać należy całą narrację „Innej od siebie”. Jej autorka jednocześnie uniwersalizuje i personalizuje przeżycia swojej bohaterki.

W powieści Helbig mniej ważna jest chronologia, linia życia poetki i poety. Tę znamy. Potrafimy wymienić kolejne, znaczące epizody i wskazać na mapie miejsca, w których się rozegrały. Potrafimy też wymienić bohaterów drugiego i trzeciego planu. Nie wiemy jednak, jaka była ich, jej, jego motywacja. Nie rozumiemy, o co chodziło. Inną odpowiedź daje zanurzenie w prądach epoki, inną w samych pismach Komornickiej i Własta. Jeszcze inną odczytanie ich w oparciu o pytanie „dlaczego”, nie „jak” zostały zrobione/spisane. To wymaga spojrzenia w głąb i czytania między wierszami. Taką lekturę twórczości Komornickiej i Własta proponuje nam właśnie Helbig. Jej próby zrozumienia Komornickiej owocują literackim przedstawieniem kilku epizodów z życia młodej poetki i pisarki do momentu, gdy to zrozumienie staje się niemożliwe. Wówczas autorka „Pałowy” nie powieli odruchu wcześniejszych badaczy. Nie skomentuje listów słanych przez córkę (?) do matki z kolejnych zakładów dla nerwowo chorych. Naprzeciwko tych listów postawi krótkie wspomnienia rodziny, historyczny kontekst. Sama nie zbuduje epizodu, który pozwoliłby zrozumieć cytowane słowa, zawarte w nich myśli i emocje. Wydaje się, że celem autorki „Straconej bogini” jest próba zrozumienia jej bohaterki. Fundamentem owego zrozumienia ma być empatia. Z tego powodu w przypadku wspomnianych listów Helbig musi milczeć. Tylko tak uratować może swoją boginię przed straceniem, przed kwalifikacją, która odbierze jej moc przewcielenia, przyćmi motywacje opisane we wcześniejszych epizodach i zniweczy plan odrodzenia z popiołów.

Książka Helbig z pewnością jest lekturą dla czytelników zaawansowanych historycznie-literacko i językowo. Wielość cytatów, źródeł, nawiązań, a nawet kolaży wymaga skupienia i kontekstualizacji. Podobny wysiłek zakłada wielowymiarowe odczytanie historycznych postaci. Pomocny okazuje się zbudowany przez autorkę wykaz cytowanych pism. Z pewnością książka Helbig jest biegunowo różna od próby popularnego czy popularyzatorskiego pisania o Komornickiej. Raczej kontynuuje wskazany wcześniej ciąg działań tak zwanych dwuręcznych badaczy literatury, którzy jednocześnie piszą o literaturze i piszą literaturę. Tytułowy zwrot „Inna od siebie” możemy więc równocześnie odnieść do parafrazy cytatu z pism Komornickiej/Własta oraz do twórczości samej Helbig, która już po raz trzeci opowiada o poetce i jej życiu. Tym razem warsztat literaturoznawczy wykorzystuje nie do opisywania, lecz do tworzenia literatury. Tym samym udało się autorce utrzymać dotychczasowy paradoks zbudowany przez wcześniejsze badaczki i badaczy – chcąc skłonić nas do czytania Komornickiej, wciąż skłania nas do czytania o Komornickiej, do szukania w jej pismach/listach klucza biograficznego.